

18. B. S.

8098

strzel. Hilleo

- 1 -



dnia 21. III. 1943 r.

8403

8463

REFERAT  
HISTORYCZNY

Wzrost mojego przebiegu w niemieckim obozie, od dnia 23. III. 1941 r.  
do dnia 24. III. 1941 r.

*gestem + rozwodzie odniktem.*

Urodziłem się dnia 4. V. 1911 r. w Polonii powiat Nowosau-  
cie woj. Kielecki. W dniu 24 sierpnia 39 r. zostałem po-  
wołany na wojnę Polsko Niemiecką. W niedługim czasie  
dostałem się do niemieckiej Rosyjskiej pod Włodzimierzem  
w dniu 23 września 1939 r. Na pierwszy widok bolszewików  
a straciłem się z tych obciążeniach, a z ich wstrętnych  
mordów, już roboczym całym Rosji i ich dołowi, chociaż  
byłem na terenie Polski. Wtedy straciłem całą dowolność  
do wojowników, i zamieśli nas do Nowki, i tutaj objęliśmy się  
przez 3 dni. Po trzech dniach dali nam 600 gr. chleba, i więcej  
nas do Rosji. Po przyjeździe granicy zamieśli nas do Szepitowki,  
a gdyśmy weszli z wojowników, to każdy nie mógł się na nogach  
utrzymać z wycieńceniem, gdyż o tym kawałku chleba jechaliśmy  
4-ty dzień i woły wogóle nam nie dawali. W Szepitowce robota-  
rytym wojac po Polsku Rosj Sowiecki. Chociaż na ostry mało  
widziałem, i pomyślałem sobie że musi być bardzo do bore. Po woj-

8463

mówaniu 4. r. wyjeżdżali do kosowa, i dopiero w drugim dniu  
 dali 200 gr. chleba, a w piątym dniu piąt litra ryżu i to wszystko.  
 Ja i moi kolegi chcieli odjechać i położyć się na murus, a żołnier  
 serwicki mówi do nas słowami obratno, zastanowiliśmy się co mu  
 mówimy dalej, i idziemy dalej a on do nas, i uderzył mnie k  
 w plecy a i się wywrócił, i wrócił do nas, co to znaczy słowami obr  
 tno, i uderzył mnie ręką on kiedyś dostał się w moją rękę. Po 5 dni  
 dniach wymaszerowaliśmy z Szepitówki na teren marsz Polaki  
 do Ostroga. Kiedyś z nas jak mi się tak zdało, bo uważałem że idzie  
 na swoje ziemie, a noc była zimna, bo pierwszy mraz chwytał, i po  
 drodze z głodem i uciążliwym. Śnieg i mroźło wprost na zewnątrz  
 Sowieci przepędzili samochodem. Kiedyś w nocy przekroczyli  
 my granicę, i wprowadzili nas do kosowa naszym, gdzie stał  
 19 pułk kawalerii. W Ostrogu jak również mogli tak kiedyś  
 stawał się o kawałkach chleba, a gdy dwóch naszych niewolni  
 ków, chcieli wyjść do ludności cywilnej, żeby coś kupić, bolszewi  
 cy ich rozstrzelali. W trzecim dniu wyjeżdżaliśmy z Ostroga, i przyje  
 dzili nas do Florzory, a na czwartą dzień zawieźli nas do Babi  
na, obok Kownego, gdzie zamkli w domu. Na drugiej dzień wypro-

wiodzili nas na szosę do pracy. Początkowo obimaliśmy wazy obok  
 szosy, i tak nas poruszało że 15 dekabrni pójeliśmy do domu. Gdy nad-  
 szedł 15 grudnia, to jak obawa ogrożeń była jedynym obrotom  
 koleczym, to po 15-ym roku 1937. Od 15-tych dnia 1937 zaczęli  
 być komisji, norma była tak obawa, że w każdym sposobie nikt jej nie  
 ugodził, i nie jest możliwe żeby ubić 2 mł 1000 grolosci 4em. W stani  
 tej gdui mieszkaliśmy mroz dochodził do 18 st, a po przyjeździe zpra-  
 cy dostaliśmy trochę ryżu na co niko zgrochu milemego, tak że od  
 wierzchu kółka do spodu całej dno widział, i karawłek był z mroz  
 dający. Mój kolega Bender dostał spodnie uradowe to był bracko-  
 rem, a gdy kładliśmy się spać to wierzaliśmy to spodnie w koniu  
 i on wkładał nogi do jednej nogawicy a ja do drugiej, na wierzeh  
 parę razy waliśmy płaszczyce żeby jakos to moze przespaci. Biliśmy nie  
 było moimoci wyprai, wsey mieliśmy do piornicy, to białone kłosa  
 faszewicem na wężu, tak porwała się na kowarki les prawnia. Na  
 prace wyproszali kolegów i pierwszy. W takich jidziliśmy za strato-  
 pol odwarła smięg, a norma była 15 kb kw. Jednego dnia wyje  
 nijsi. Kiedyś z brańmy to brój tak mu pokaleczyli turow bro-  
 wningim, a gdy przyjechał z rona jego ma odwrócić, to naculnik



obozu Stryczyński nie pozwolił jej się z nim zobaczyć, odpędził od  
 tej obory i strzelał do niej. W końcu jeszcze 400 żołnierzy zastąpił bo-  
 uiana i mówić że to jest samolot, którego Anglia i Ameryka  
 przysłała Petsee. W sierpniu 400 wyjechałem z Berlina do Sokolow  
Wisni i w samych wagonach gdań mi można było być  
złapane tak iśmy się przewyżli, a Sowici obawali nam słone sła-  
 dzie, co nas jeszcze więcej gnębiło. W Sokolow Wisni do Tuligłow, i tutaj  
 u nas mieszkałem w obozie. W Tuligłowach znowu przewyżamy  
 przy budowie szosy, nowym fatalnie że w takim sposob mi można  
 było umrzeć, a na obiad była zupa. Pracowaliśmy od świtu  
 do nocy, a który mi mógł pracować, to żołnierze albo, naczelnik  
 zamykali do kawała, a który nie strzelał to polewali podłogę wodą.  
 Około kolegi Marzowiecki z Kraszewy dostał 20 sztuk kawał, było  
 to w styczniu 400 miarę był 25°C na robieniu i tylko muna, a  
 gdy obstarwał struny to naczelnik w sposób gasi soli i był jawa  
 gonyj że umyć. Gdy nadeszła wigilia Bożego Narodzenia 400  
 zaczęliśmy spiewać kolędy, wintrowaliśmy sobie z pławom że już  
 drugi święta w niewoli. Bożemu w paroli do obory i chcieli  
 nas wszystkich wystrzelać. W pierwszy święto wyprowadzili

nas na prace za Spolewy Wisnie, ludnosci cywilna zastanowila  
 sie ze taku swiata musimy pracowac, to juz nie miedziele i swiata jak  
 stali zimy pracowali. My musimy pracowac nie chejli i bolszewicy  
 ustawili nas w zworach, mi porucalali sie uszac, a cywilne pre-  
 dwozace mowili nam pod strachem ze bydlazimy to dlugo pomie-  
 tze. W dniu 24 lutego 41r znowo wyjechalismy do Plotzcy gdzie  
 zisimy pracowali w komuniolo mach, norma 4 hb<sup>3</sup>, nikt tego nie  
 mial uwazic, i kazdy dostal za to 400 gr chleba i rybla. W koncu  
 kwietnia wyjechalismy do Plotzcy, podwie byla straszna bo cer-  
 ky dzwini padlat deszcz ulewny, a bojay nie dawali sie  
 poruszac. W Plotzcy pracowalismy na lotnisku, jedni kta-  
 dli lotni inni odcworili ziemie na taczkoach gornie na norme  
 mial uwazic 18 hb<sup>3</sup>, na odleglosi ponad 150 mt. Pod koniec  
 maja bolszewicy przewiezili nas do Stawek za Taanopol na  
 budowe lotniska. Nycie sig i miedziele i woody i ryby na  
 kucing kapusta, pracowalismy od 4-taj como do 9-taj ucinac  
 obicid przyworzili norm na trase, i cukawosci kazdy i nas  
 dostal zobowazy co na obicid, a tu kapusta kucing i na obicid  
 dawali surcow. ~~W~~ W krotkim czasie 60 procent z nas

dostało kunię ślepoty, i ja też. Teraz było jeszcze gorzej bo jeden  
 drugiego musiał wyprocedować do ustępu. Gdy nadszedł 22 we-  
 wiec 41 r usłyszałem warokot samolotów, już mi omogłem  
 zpać i wyszedłem na dworka o godzinie 8. Gdzieś w nocy co to się  
 dzieje. Przymuszeniem się to wojna Niemiecka z Rosją, a  
 i z tej strony jak przedtem nie widziałem nocy zolozymem  
 samoloty niemieckie. 28 czerwca zebrał nas i pisał oł Towaropo-  
 la pod nalotami niemieckimi maszerowaliśmy do Rosji. Tak  
 nas przetruli przez 23 dni aż do Kłoto nosy. Po drodze co dru-  
 gi dzień na 30-stki dawali chleb 2 kg. Kłopotki z uycienieniem  
 powłoki, a boję puszczali nas nas psy, i puszczali bagnietami.  
 Na noc w przetruli nas do węgłbrin, dworka padał mi mołtucie  
 a myśmy w tej wodzie spali. Dwa rano po drodze zginęło od  
 bagnietów i kut sourskich. Kto chciał nabrać sobie wody przy  
 drodze, a kałuj to boję kolby lić a przedtem wseadł w wodę  
 z preem siebie ja smogci. Podróż była tak straszna jak nigdy wyci-  
 uin tego sobie nie przypuszczałem. Po przyjeździe do Kłoto nosy za-  
 lezawiali nas na towarkoport, i rano pod nalotami Niemców  
 przyjechaliśmy do Starobitka. Tutaj po zawarciu umowy Polski  
 Angli i Ameryki i Resja wstąpiłem do st. P. 24 sierpnia, 1941. w Starobitka

Stallu